



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

FAE Policy Paper
nr 1/2012

Rafał Ciastoń

Korea Północna – umarł Kim, niech żyje Kim ?

19 grudnia 2011 r. północnokoreańska telewizja państwowa podała oficjalny komunikat o śmierci Ukochanego Przywódcy, Kim Dzong Ila. 69-cio letni dyktator zmarł dwa dni wcześniej, w sobotę 17 grudnia, jednak informacja ta do poniedziałku nie opuściła wąskiego grona wtajemniczonych towarzyszy. I chociaż pogłoski o złym stanie zdrowia Kima pojawiały się już od kilku lat, szczególnie po poważnym wylewie jakiego doznał w 2008 r., wiadomość ta wywołała polityczną i medialną burzę na niemal całym świecie. Politycy, wojskowi, analitycy wywiadu i naukowcy usiłują znaleźć odpowiedź na pytanie: kto przejmie ster rządów i w jakim kierunku poprowadzi umierające z głodu, ale dysponujące bronią jądrową państwo?

Fakty i domysły

Kim Dzong Il namaścił na swego następcę najmłodszego spośród trójki synów – Kim Dzong Una, niewiele jednak wiadomo o młodym przywódcy. Urodził się w 1982 lub 1983 r., w latach 1998- 2000 pod pseudonimem Pak Un uczęszczał do szkoły w Bernie (gdzie dał się poznać jako miłośnik koszykówki, gier komputerowych i narciarstwa¹), by po powrocie do kraju rozpocząć w 2002 r. studia na Uniwersytecie Wojskowym im. Kim Ir Sena. Publicznie pojawił się u boku ojca dopiero w roku 2010, choć proces przekazywania władzy trwał od przełomu 2008/ 2009 r.

Kim Dzong Il miał dostrzegać w młodym Kim Dzong Unie najwięcej własnych cech osobowościowych, nie bez znaczenia było także jego fizyczne podobieństwo do otaczanego kultem dziadka – założyciela Koreańskiej Republiki Ludowo- Demokratycznej, Kim Ir Sena² oraz fakt, że dwaj starsi synowie - Kim Jong-nam i Kim Jong-chol mają opinię utracjuszy i playboyów. Pierwszy skompromitował się w 2001 r., gdy został zatrzymany na tokijskim lotnisku za posługiwanie się fałszywym paszportem, drugiego zaś ojciec określał mianem „zniewieściałego i pozbawionego ambicji”.

¹ Wedle zapewnień północnokoreańskich mediów Kim Dozng Un gra w koszykówkę „lepiej niż wielu znanych profesjonalistów”, prowadzi samochód od ósmego roku życia, rozpoczął treningi strzeleckie w wieku trzech lat, by sześć lat później „nigdy nie chybiać celu”.

² Część mediów spekuluje, iż podobieństwo to nie jest wyłącznie dziełem natury, a w jego osiągnięciu znacznie pomogło sześć operacji plastycznych, które miał przejść.



Korea Północna – umarł Kim, niech żyje Kim ?

FAE Policy Paper nr 1/2012

Rafał Ciastoń

Mianowany czterogwiazdkowym generałem i wiceprzewodniczącym Centralnej Komisji Wojskowej młody Kim miał zdobywać doświadczenie w kierowaniu armią i partią, wciąż jednak trudno ocenić na ile udało mu się usamodzielnąć, na ile zaś pozostaje pod wpływem generalicji i prominentnych towarzyszy partyjnych. Część komentatorów przywołuje tutaj przykład Kim Dzong Ila, który doświadczenie w aparacie, armii oraz służbach specjalnych zdobywał przez około dwadzieścia lat, a mimo to po śmierci ojca musiał w latach 1994-97 rozprawić się ze swego rodzaju „buntem w szeregach”, zakończonym publicznymi egzekucjami m.in. gen Ri Bong-wona, zastępcy szefa Biura Politycznego Armii, sekretarza rolnictwa Seo Kwan Huia i kilkunastu innych wysokich rangą przedstawicieli sił zbrojnych oraz Socjalistycznej Ligii Młodych³. Czy jego syn i następca stanie przed koniecznością podobnej walki o władzę?

Nowy wódz, stara gwardia

Podczas odbywających się 28 i 29 grudnia 2011 r. uroczystości pogrzebowych w kondukcje obok Kim Dzong Una szli: jego wuj Jang Sung-taek, wiceprzewodniczący Narodowej Komisji Obrony, pełniący *de facto* funkcję władzy wykonawczej KRL-D oraz wicemarszałek Ri Yong-ho, szef sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Wojskowej. Można sądzić, iż wsparcie obydwu dostojników zapewni Ukochanemu Następcy wystarczająco silną pozycję, by uniknąć powtórki sytuacji z połowy lat 90-ych.

Wbrew wielu obawom wydaje się, że przejęcie władzy odbywa się w sposób płynny i bez poważniejszych zakłóceń. Sam fakt ukrycia przed światem na pięćdziesiąt jeden godzin śmierci Kim Dzong Ila świadczy o tym, że nowe kierownictwo w pełni kontroluje sytuację. W ciągu tego czasu południowokoreańskie, amerykańskie, japońskie czy nawet chińskie agencje wywiadowcze nie miały najmniejszych podstaw by przypuszczać, że w Korei Północnej wydarzyło się cokolwiek niezwykłego. Zeznający 20 grudnia ub. r. przed Zgromadzeniem Narodowym Republiki Korei Won Sei-hoon, szef Narodowej Służby Wywiadu przyznał, że zarówno kierowana przez niego instytucja jak i Ministerstwo Obrony dowiedziały się o śmierci Kim Dzong Ila dopiero z poniedziałkowego komunikatu telewizyjnego. W tym czasie

³ Wg doniesień AFP w tym gronie znajdował się również szef Biura Politycznego Armii gen. Choe Hyon Tok.



Korea Północna – umarł Kim, niech żyje Kim ?

FAE Policy Paper nr 1/2012

Rafał Ciastoń

prezydent Lee Myung-bak odbył podróż do Tokio, a po powrocie do kraju bawił się na przyjęciu wydanym z okazji jego 70-ych urodzin...

Wypowiadający się anonimowo były oficer CIA przyznał z kolei, że Agencja ma wprawdzie źródła wśród oficerów armii północnokoreańskiej średniego szczebla, jednak ci nie mają dostępu do kluczowych informacji, zaś wiedza byłych oficjeli zbiegłych na Południe jest zwykle zdezaktualizowana, w związku z czym jej analitycy często poruszają się niemal po omacku.

Podczas wspomnianego weekendu Kim Dzong Un wydał sygnowany swoim imieniem rozkaz o przerwaniu odbywających się akurat ćwiczeń wojskowych oraz powrocie do koszar biorących w nich udział jednostek. Należy podkreślić, iż rozkaz ten został natychmiast wykonany, pomimo iż nie została podana wiadomość o śmierci Naczelnego Wodza. Wynika z tego jasno, że jego zwierzchność nad armią jest niekwestionowana, a Ukochany Następca nie ma powodów, by obawiać się braku jej lojalności⁴. Realizowana przez Kim Dzong Ila polityka *songu* - przede wszystkim armia, umocniła znacznie wpływy generalicji, jednak przez wzgląd na otaczanego boską czią założyciela Republiki, pozycja rodziny Kimów pozostaje niesłychanie silna i trudno sobie wyobrazić, by w najbliższej przyszłości miało to ulec zmianie.

Przemawiający podczas drugiego dnia uroczystości pogrzebowych Kim Yong- nam, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego, przewodniczący Najwyższego Zgromadzenia Ludowego i tytułarny szef państwa, nazwał Kim Dzong Una naczelnym wodzem partii, armii i narodu, dziedzicem ideologii, umiejętności przywódczych, charakteru, cnót, odwagi i śmiałości Kim Dzong Ila, którego jednym z największych osiągnięć było właśnie zapewnienie płynnej sukcesji. Poparcia nowemu liderowi szybko udzieliły także Chiny, wyrażając nadzieję, że społeczeństwo Korei Północnej będzie się wokół niego jednoczyć i „trwać na ścieżce budowy silnego państwa komunistycznego, celem osiągnięcia trwałego pokoju na Półwyspie”.

⁴ Ostatniego dnia ubiegłego roku Phenian oznajmił, że Kim Dzong Un objął dowództwo nad armią jeszcze w październiku, a fakt ten został celowo zatajony. Świadczy to najprawdopodobniej o tym, że stan zdrowia Kim Dzong Ila pogarszał się już od dłuższego czasu i jego śmierć nie była w Phenianie zaskoczeniem.



Korea Północna – umarł Kim, niech żyje Kim ?

FAE Policy Paper nr 1/2012

Rafał Ciastoń

Usztywnienie kursu czy potrzeba reform?

W dniu śmierci północnokoreańskiego dyktatora zachodnie media podały informację o możliwym zawieszeniu przez KRL-D programu wzbogacania uranu, w zamian za przekazanie przez Stany Zjednoczone kolejnej partii pomocy żywnościowej. W obecnej chwili tego rodzaju deklaracje ze strony nowych władz nie są oczywiście możliwe, ale pytanie o kierunek dalszej polityki zubożającego jądrowego „mocarstwa” jest dziś aktualne bardziej niż kiedykolwiek.

W pierwszych komentarzach na temat przyszłości Korei Północnej, jakkolwiek bardzo ostrożnych w swej treści, dało się odczuć pewną nutę optymizmu zakładającą, że uczęszczający także do zachodnich szkół młody lider będzie dostrzegał potrzebę reform i jeśli tylko nie będzie musiał walczyć o władzę, porzuci wojowniczą retorykę i skupi się na problemach wewnętrznych. Opinię reformatora ma uważany za kogoś w rodzaju *regenta* Jang Sung-taek (przyczynił się m.in. do powstania specjalnej strefy ekonomicznej Kaesong), do reform gospodarczych w podobnym do własnego stylu przekonywał zmarłego dyktatora także jedyny sojusznik - Pekin. W swych niedawnych zapowiedziach również Phenian mówił o planach zbudowania do roku 2012 „silnego i dobrze prosperującego państwa”, co miało być formą uczczenia przypadającej w kwietniu tego roku setnej rocznicy urodzin Kim Ir Sena, jednak ostatnia retoryka nowego kierownictwa zmusza do zastanowienia się nad realnością i skalą ewentualnych reform.

Jak obliczyli dziennikarze południowokoreańskiego dziennika „*Chosun Ilbo*”, słowem które podczas uroczystości pogrzebowych padało najczęściej (22 razy) było słowo „*songun*”- przede wszystkim armia. O ideologii *dżucze* mówiono 13 razy, o silnym i prosperującym państwie 8, a o warunkach i środkach do życia jego mieszkańców tylko 3 razy. W wyemitowanym 30 grudnia telewizyjnym komunikacie Narodowej Komisji Obrony (adresowanym do „niemądrych polityków na całym świecie, w tym marionetkowych władz Korei Południowej”), w sposób jasny i dobitny oznajmione zostało, iż polityka zagranicznej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nie ulegnie żadnym zmianom. Prezydent Lee Myung-bak oraz jego gabinet po raz kolejny zostali określani mianem „grupy zdrajców”, z którymi nie będą podejmowane żadne próby dialogu i których zmiecie „morze mściwego ognia, w jakie obróćą się krwawe łzy naszego ludu i naszych żołnierzy”. Język tego



Korea Północna – umarł Kim, niech żyje Kim ?

FAE Policy Paper nr 1/2012

Rafał Ciastoń

komunikatu jest wyjątkowo ostry nawet jak na północnokoreańskie standardy i choć w jakimś stopniu można go tłumaczyć potrzebą nowego kierownictwa, by zaprezentować własną siłę i zdecydowanie, to jednak nie pozwala żywić większych nadziei na złagodzenie napięć, a tym bardziej kolejną odsłonę „słonecznej polityki”.

Od momentu pogrzebu Kim Dzong Ila, mówiąc o jego następcy częściej niż na szwajcarski epizod w edukacji zwraca się uwagę na możliwe powiązania Kim Dzong Una z atakiem na korwetę *Cheonan* i ostrzałem wyspy Yeonpyeong oraz na fakt, iż mało prawdopodobnym wydaje się, by wybierając go Ukochany Przywódca oczekiwał przewartościowania dotychczasowej polityki. Jakkolwiek nie należy wykluczać wprowadzenia ograniczonych reform gospodarczych (choć ewentualne decyzje w tym zakresie są kwestią raczej miesięcy niż tygodni), to również nie należy się spodziewać znacząco łagodniejszego podejścia do spraw polityki zagranicznej.

Wnioski/ próba prognozy

Objęcie kolejnych stanowisk w państwie przez Kim Dzong Una przebiegało wprawdzie płynnie, jednak i tak będzie on potrzebował czasu, by wdrożyć się do nowej roli. Jak wspomniano powyżej, na pewno to opóźni wprowadzanie ewentualnych reform ekonomicznych. Brak konieczności walki o władzę minimalizuje prawdopodobieństwo sięgania po sprawdzony sposób jednoczenia społeczeństwa tj. prowokowanie kolejnych incydentów zbrojnych z Południem, nie można jednak zapomnieć, iż w bieżącym roku czekają nas kampanie wyborcze zarówno w Republice Korei, jak i Stanach Zjednoczonych. Jeśli w ich toku pojawią się hasła antyreżimowe, słowa Kim Tae-Hyo, prezydenckiego sekretarza ds. strategii bezpieczeństwa narodowego, o możliwości dokonania przez KRL-D kolejnego testu nuklearnego (lub innego rodzaju incydentu), mogą stać się proroczymi, zwłaszcza jeśli Phenian uzna, iż może w ten sposób wpłynąć na wynik wyborczy na Południu i w ten sposób odsunąć od władzy ekipę Lee Myung-baka.

Z tego samego powodu mało prawdopodobnym wydaje się wznowienie rozmów sześciostronnych, choć nie można wykluczyć podejmowania przez USA i Republikę Korei innych prób dialogu, jak to bowiem lapidarnie ujął jeden z komentatorów, *korzyść z rozmów jest taka, że kiedy Koreańczycy z Północy rozmawiają, to przynajmniej przestają strzelać...*



Korea Północna – umarł Kim, niech żyje Kim ?
FAE Policy Paper nr 1/2012
Rafał Ciastoń

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 1/2012

**Korea Północna – umarł Kim,
niech żyje Kim?**

Autor: Rafał Ciastoń

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Absolwent kierunku stosunki międzynarodowe na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.

Pracownik administracji rządowej.